

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 210 • Wydawnictwo i redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa Adolf Hitler Allee 2. Tel. 22-45 i 22-49
Konto pocztowo-telegrafowe: Warszawa 654.
Dla odbiorców obywatelstwo polskie Nr 1.

Częstochowa, niedziela 5 września 1943 r.

Wydawczy sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny 2 zł 50 (przed tego sortu 3 zł.).
Zamówienia przyjmowane na prezas wszystkich
Przedsiębiorstw w Gen. Gub.

Rok V.

Bitwa w łuku Orła zakończona

Bardzo ciężkie krwawe straty bolszewików Ponad 14000 jeńców, 5114 czołgów, 2119 samolotów i 854 działa

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA 4 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 3 września:

Na południowym odcinku frontu wschodniego odparto również wczoraj w zwycięskich walkach powtarzane ataki bolszewików w rejonach na zachód od rzeki Mius, a zwłaszcza na południowy zachód od Charkowa. Własne czołgi wdarły się przy tym niespodziewanie do nieprzyjacielskich pozycji przygotowawczych i zniszczyły 29 dział, jako też kilka czołgów nieprzyjacielskich. Na środkowym odcinku frontu są w toku dalsze ciężkie walki w rejonach pod Siewskiem oraz na południowy zachód i na zachód od Wjażny.

W godzinach porannych dnia dzisiejszego wojska angielskie wyładowały na południowo-zachodnim cyplu Kalabrii. Walki z niemieckimi i włoskimi ubezpieczeniami są w toku.

Formacje niemieckiego lotnictwa zaangażowały się dnia i w nocy cele okrętowe na wschodnim wybrzeżu Sycylii i w rejonie merskim, na zachód od Algeru. Kilka transportowców nieprzyjacielskich trafiono bombami ciężkiego kalibru. Niemiecy myśliwcy zastrzelili wczoraj pod Neapolem 18 samolotów nieprzyjacielskich.

Lotnictwo i marynarka wojenna zniszczyły ponad rejonem wybrzeża okupowanych obszarów zachodnich oraz ponad Atlantykiem 12 samolotów.

Kilka samolotów nieprzyjacielskich przeprowadziło w ciągu ubiegłej nocy loty nękające ponad zachodnimi Niemcami.

W związku z ukończeniem, po wietelagodnych ciężkich walkach, bitwa w łuku Orła, po zakończeniu planowego opróżnienia tego terenu, podaje się obecnie do wiadomości, co następuje:

Pod dowództwem generalnego marszałka państwa von Kluge i generała-pułkownika Modela wojska armii lądowej, wspierane skutecznie latającymi formacjami lotnictwa i artylerią przeciwlotniczą, stojącymi pod dowództwem generała-pułkownika Ritter von Greima, stawili opór w łuku Orła w bitwie materiałowej największych rozmiarów, koncentrycznej wielkiej ofensywy sowieckiej 11-tu armii. Nieprzyjacielowi nie powiodło się, pamięta tego żołnierzy przetrwali, zamierzono przełamanie przez front niemiecki. O bohaterki opór naszych wojsk załamywały się wszystkie natarcia nieprzyjaciela.

Krwawe straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie. Stracił on ponad 14.000 jeńców, zniszczono 5.114 czołgów i 854 działa, 2.119 samolotów zestrzelono.

W tej wielkiej bitwie obronnej odznaczyły się szczególnie dywizje piechoty: 6-ta reńsko-westfalska, 31-za dolno-saksańska i 32-ta reńska-palatynska, ponadto 10-ta dolno-bawarska górno-palatynska dywizja grenadierów pancernych, 4-ta niemiecka-frankońska dywizja pancerna oraz 78-ta wirtembursko-hadeńska dywizja szturmowa.

BERLIN, 4 września. — W uzupełnieniu piątkowego komunikatu wojennego dopisz do dobrze poinformowanych kół, co następuje:

Zakończona bitwa w łuku Orła stanowi dobry przykład niemieckiej taktyki obronnej. Bolszewicy skoncentrowali w rejonie na wschód od Orła masę, składającą się z 11-tu armii, nie dlatego, aby zająć jakiś obszar terenu o stosunkowo małej głębokości lub też samo miasto ruin Orzeł, ale na to, aby gwałtem uzyskać przełamanie się operacyjne, która, by miało zapoczątkować likwidację niemieckiego frontu na Wschodzie. Odpowiednie do tego szeroko zakreślonego celu było też użycie sił przy letniej ofensywie Sowietów, przygotowanej uprzednio już na dłuższą metę. Dowództwo niemieckie obrabło sobie z goją, jako podstawę swych operacji obronnych, zasadę wycofania. Szturm tych 11-tu armii sowieckich coraz więcej się rozbił.

Kiedy plan zwycięstwa przebiegał widocznie groził załamaniem, bolszewicy przeszli do całego szeregu ataków odciążających na innych odcinkach frontu, które przyniosły im niesłychane straty. Ustawiali oni w ten sposób zapobiec odciążeniu

niemieckich rezerw z tych terenów walki, celem wzmocnienia obrony w łuku Orła, jednakże i tutaj przebieg walk wykazał gorącą taktykę niemiecką, która umiała się uchylić od każdego usiłowanego przez nieprzyjaciela związania rezerw przez prowadzenie walki w sposób przeciągający i odciążający. Wobec takiego stanu rzeczy musiał nastąpić fakt, że nieprzyjacielska ofensywa w łuku Orła z biegiem czasu spełzała na niczym, mimo, że rozpoczęła się ona przy użyciu potężnych sił.

Darowana więc była ofiara kolosalna Sowietów, składająca się z 700.000 poległych, rannych i jeńców oraz daremnie były obrzmie ich straty materiałowe.

Podobny rozwój walk, jakie zakończyły się pod Orlem, zapoczątkowany został obecnie na południowym odcinku frontu wschodniego. Również i tutaj, w rejonie Charkowa, jak również i na froncie Miusa, planowali Sowietci operatywne przełamanie, które by miało podważyć w zawiąsach ca-

ły południowy filar narozny niemieckiego frontu wschodniego. Co nie udało się pod Orlem, miało być przedmiotem usiłowań tutaj. Powtórzyła się gra z atakami odciążającymi, przy których następowało cząsteczkowo, przełożenie punktów ciężkości, jednakże i tu nie mogli bolszewicy zrealizować swego planu przełamania się. I znowu rękome sowieckie, uderzenia taranem zakończyły się w walkach frontowych, obciążających w straty.

Na ogół zauważyć można, że bolszewicy nie wykonują już swych ataków na tak szerokim froncie, jak dotąd, ale bez wyjątku na węższych odcinkach, a mianowicie z użyciem posiłków, odciągniętych w stosunku z innymi odcinków frontu.

Wprawdzie usiłuje się w Moskwie wiązać jeszcze mówią o „zwycięstwach”, jednakże sami Sowietci musieli się dowiedzieć przez brytyjskie służby informacyjną, że opuszczenie Taganrogu przez wojska niemieckie wykonane zostało wzorowo i planowo.

Brytyjczycy na wybrzeżu Kalabrii

Silne walki z ubezpieczeniami niemieckimi i włoskimi

RZYM, 4 września. — Włoski Komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: [Ubiegłej nocy nieprzyjacieli, który przedsięwzięli w ubiegłych dniach sporadyczne, szybko odparte próby lądowania, rozpoczęli atak o większych rozmiarach na wybrzeże Kalabrii, nad Cieśniną Messyńską. Niemieckie samoloty zaatakowały skutecznie znajdujące się w drodze konwoje oraz statki, stojące na kotwicy w portach Katanii i Augusta.

Formacje samolotów nieprzyjacielskich zrzucały loszne bomby na Bozen, Trydent, Bolonję oraz okolice Neapolu i wyrzuciły szkody przede wszystkim w Bolonii.

W ciągu dnia wczorajszego lotnictwo angielsko-amerykańskie straciło łącznie 35 maszyn. 7 wskutek akcji myśliwcowo-włoskich, 19 wskutek akcji myśliwcowo-niemieckich, 6 na skutek działania artylerii przeciwlotniczej, a 3 dzięki akcji obronnej artylerii przeciwlotniczej promów motorowych.

Z działań bojowych ostatnich dni nie powróciło 6 naszych samolotów.

BERLIN, 4 września. — O wyładowaniu brytyjsko-amerykańskich inwazyjnych sił zbrojnych na wybrzeże Kalabrii dowiaduje się agencja „Telepress” następujących dalszych szczegółów:

We wczesnych godzinach porannych dnia 3-go września rozpoczęła się, na większą

skale kajrona, akcja lądowania, na północ od miasta portowego Reggio, poparta przez 5 okrętów wojennych, a wykonana za pomocą ponad setki statków, przeznaczonych do lądowania. W akcji tej — jak dotychczas stwierdzono — biorą udział wyłącznie tylko oddziały wojsk brytyjskich.

Na drodze przybrzeżnej, biegnącej z Reggio w kierunku północnym, oddziały brytyjskie zwróciły się w kierunku miejscowości Scilla, zawiakłane zostały jednak rycho w silne walki z ubezpieczeniami niemieckimi i włoskimi. Inne formacje brytyjskie, przy których znajdują się liczne czołgi, zwróciły się z Reggio na wschód, uwikłane się jednak i tu natychmiast w uporczywe walki z niemieckimi pionierami i grenadierami, przy czym poniosły one dotkliwe straty.

Szybkie bombowce niemieckie oraz formacje myśliwcowe wykonywały skuteczne ataki na brytyjskie jednostki lądujące, spośród których kilka zatopiono, zanim jeszcze odzyskały osiągnięte wybrzeże, inne zaś uszkodzone zostały przez swe załogi, ponieważ poniosły ciężkie uszkodzenia.

SZTOKHOLM, 4 września. — „Aftonbladet” donosi z Londynu, że z wyjątków z prasy sowieckiej ogłoszonych w Londynie wynika, że Rosja sowiecka nie uważa lądowania aliantów na włoskim lądzie stałym, jako równoważnego z drugim frontem.



Założne posiedzenie Sobrania

SOFIA, 4 września. — W piątek o godzinie 10.30 premier Filloff otworzył założne posiedzenie Sobrania, celem uczczenia pamięci zmarłego króla Borysa. Na wstępie posiedzenia premier odczytał proklamację w sprawie zgonu JKMości cara Borysa III. Posłowie wysłuchali tej proklamacji stojąc. Z kolei zabrał głos przewodniczący Sobrania Kalfoff i w krótkim przemówieniu oddał hołd zasługom i czynom zmarłego króla dla państwa i narodu bułgarskiego. W zakończeniu swej mowy Kalfoff wezwał posłów do odmówienia modlitwy za króla. Posłowie zachowali następnie 3-minutowe milczenie, celem uczczenia pamięci swego zmarłego króla.

Następnie premier Filloff odczytał drugą proklamację rządu, obwołującą następcę tronu księcia Symeona z Tirnowo królem Symeonom II. Posłowie przyjęli tę proklamację rządu oklaskami, okrzykami „hurra” i „niech żyje car Symeon III”. Przewodniczący Sobrania Kalfoff wygłosił drugą mowę, w której wezwał posłów parlamentu i naród bułgarski do wierności dla młodego króla i poparcia go w tej ciężkiej i odpowiedzialnej chwili, celem zabezpieczenia także w przyszłości bułgarskiego zjednoczenia narodowego.

Ministerstwo dla Czech i Moraw

BERLIN, 4 września. — Roskryptem z dnia 20-go sierpnia 1943 roku zamianował Führer ministra Rzeszy SS-Obergruppenführera Karola Hermanna Franka niemieckim ministrem dla Czech i Moraw z siedzibą w Pradze, zarządzając równocześnie utworzenie ministerstwa dla Czech i Moraw.

Niemiecki minister dla Czech i Moraw wykonaie wszelkie sprawy rządu, związane z interesami Rzeszy w Protektoracie, podczas, gdy protektor Rzeszy jest reprezentantem Führera, jako Głowy Rzeszy.

Dr Goebbels z okazji upływnięcia czwartego roku wojny:

„Niemcy posiadają wszystko, co jest konieczne do zwycięstwa”

BERLIN, 4 września. — „Wielki dramat” — takim tytułem zapoatrjuje minister Rzeszy Dr Goebbels swój artykuł wstępny w ostatnim numerze czasopisma tygodniowego „Das Reich”, poświęconemu rocznicom z okazji zakończenia czwartego roku wojny.

Po zanalizowaniu dotychczasowego przebiegu wojny, minister Dr Goebbels stwierdza, że w obecnej chwili nie może być już mowy o terytorialnym zagrożeniu Rzeszy. Miecz nieprzyjacielskiej blokadzie morskiej okazał się łep. Dziś już nie ma już mowy o tym, — pisze minister — aby udało się nas wygłodzić w zakresie środków żywności lub surowców. Posiadamy wszystko, co jest nam konieczne do zwycięstwa. Pozostaje nam tylko bronić go. Trzymamy w swych rękach, jak już wielokrotnie powtórzono, dłuższe ramie niż wrogi. Jeżeli nieprzejawia widzi jakikolwiek możliwości pozabawienia nas rozstrzygających czynników, gwarantujących nasze zwycięstwo, to niech lepiej weźmi to dzisiaj, aniżeli jutro. Nie widzi on ich jednak i z tego powodu przesunął swe wysiłki wojenne na teren, na którym zawsze okazywał się prawdziwym mistrzem: tak, jak i podczas pierwszej wojny światowej, tak i obecnie pro-

wadzi walkę nie przeciwko naszym żołnierzom, ale przeciwko naszym kobietom i dzieciom. Wówczas usiłował on uzyskać zwycięstwo głodem, dzisiaj zaś fosforem. Wówczas zostaliśmy mu dłużni odpowiedzi na jego terror przeciwko naszej ojczyźnie. Dziś! musimy odrobić te odpowiedzi, które wówczas nie udzieliłismy.

W dalszym ciągu minister podkreśla, że Niemcy w przeciwnieństwie do swych przeciwników reprezentują jasny i dokładnie zarysowany cel polityczny. Meżowie stanu nieprzyjacielskiej koalicji pragną — jak stwierdza minister — powtórzyć błędy, popełnione w Wersalu, a w miarę możliwości, nawet je przewyższyć. My natomiast chcemy ich uniknąć i zapobiec im.

Jeżeli chodzi o pytanie, jak długo jeszcze będzie trwała wojna, to zdaniem ministra, jest to pytanie całkiem zrozumiałe. Wojna ta stawia wszystkim narodom takie wymagania, wobec których błędna wszystkie ubiegłe wojny. Ta okoliczność dowodzi, że tym razem stawka idzie o wszystko i dlatego też — jak podkreśla minister — wojna będzie tak długo trwała, dopóki nie zapadnie wyraźne rozstrzygnięcie.

Minister zwraca uwagę na powściągliwość i sceptycyzm, objawiające się w angielskiej i północno-amerykańskiej opinii publicznej w ostatnich tygodniach oraz to silnie, w stosunku do pytania o dalszym przebiegu wojny. W Londynie i Waszyngtonie — pisze on — zaczynają sobie powoli zdawać sprawę, że sukcesy angloamerykańskie w ostatnim czasie nie były zwycięstwami w znaczeniu rozstrzygnięć wojennych i nawet w znaczeniu możliwości strategicznych. To zdanie nie stanowi wynik naczynych faktów. Takie i dalsze oraz oczekiwanie, pokładane przez nieprzyjaciela w terrorze powietrznym, nie spełniły się. Natomiast u przeciwników naszych zaczynały odzywać się wyrzuty sumienia, które grząz ich tym silniej, im większe jest nasze milczenie, co do pytania, jak w odpowiedzialnej chwili Rzesza odpowie na nieludzkie metody nieprzyjacielskiej wojny powietrznej. Spodziewano się tam pozyskać ofiary terronu bombowego, jako swoich sprzymierzeńców. Tymczasem nastąpiło coś wręcz przeciwnego. Ofiary te głośno domagają się odwetu — kończy Dr Goebbels.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Czterolecie wojny

W ubiegłym tygodniu minęły cztery lata od chwili, gdy huk pekających pocisków począł pisać karty historii.

Przynajmniej wybuchu wojny „Kraukauer Zeitung” przedstawia w sposób następujący:

„Dopiero przy retrospektywnym rzuceniu oka na zdarzenia historyczne wyjaśnia się ich przebieg. Gdy przed czterema laty Anglia i Francja wypowiedziały wojnę światłą był zahypnotyzowany sprawą polską. Zdawało się, że to z powodu Gdańska i korytarsza wojna się rozpoczęła. Dzisiaj jest już notorycznym, że Gdańsk i sprawa polska tworzyły tylko dawno poszukiwany pretekst. W stosunkowo krótkim czasie znalazły się na to dowody historyczne.

Niebywała w swej skali burza dziejowa wywołał niesprawiedliwy podział surowców świata oraz obszarów kolonialnych. Prócz tego w grę wchodziły motywy ideologiczne. Z jednej strony obrona przedwojennego systemu kapitalizmu i gospodarki liberalistycznej, z drugiej zaś dążenie do planowej przebudowy stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych pod kątem widzenia twórczego socjalizmu, nie mającego nic wspólnego z wzorami i metodami gospodarki bolszewickiej. Obecna sytuacja strategiczna charakteryzująca głosy prasy w artykułach okolicznościowych. — Półkownik Ganczew w bułgarskim dzienniku „Słowo” pisze, że plany Anglii i jej aliantów, mające doprowadzić do złamania Niemiec, zawiody w ciągu tych czterech lat. Władowanie na Sycylii nie przyniosło żadnych godnych uwagi sukcesów. — Niemcy i ich sprzymierzeńcy mają wszelkie dane po temu, aby wierzyć w swoje zwycięstwo, ponieważ dzisiaj, po czterech latach zmagania, Niemcy najmniej boją się długotrwałej wojny. Rzecz dysponuje olbrzymimi środkami wojennymi i może kontynuować wojnę aż do totalnego zwycięstwa.

Włochy, na których kapitulację oczekiwali alianci po zmianie rządu, walczą nadal u boku Niemiec i, jak oświadcza turyńska „Stamna” w artykule, zamieszonym z okazji czwartej rocznicy wstępu wojny, „Włochy będą bronić niepodległości swej we wszystkich okolicznościach i za wszelką cenę”.

Na froncie wschodnim ofensywa sowiecka trwała nadal, pomimo to jednak, jak stwierdził waszyngtoński korespondent dziennika „Alkazar”, cały świat zgodny jest na tym punkcie, że mimo wszelkich wysiłków Rosja Sowiecka, nie mogła osiągnąć wyznaczonego sobie celu w tej wielkiej ofensywie letniej.

Spóród walk na rozległych terenach frontu wschodniego na podkreślenie zasług zwycięstwa obronne wojsk niemieckich w luku Orła, uzyskane po 6-tygodniowych ciężkich bojach. Formacje wojsk niemieckich, przy skutecznym poparcu lotnictwa, opierały się zakrojonym na wielką skalę atakom sowieckim, powtarzającym się od połowy lipca i zmierzającym do przelamania frontu sowieckiego. Naciek ten został przez dowódczo niemieckie udaremniający. Ze strony sowieckiej atakowało 11 armii, które poniosły bardzo dotkliwe straty. Na próba przelamania frontu kosztowała bolszewików przeszło 14.000 jeńców, 4.399 zniszczonych i 420 uszkodzonych czołgów oraz 589 dział. Straty w ludziach po stronie bolszewickiej przenoszą kilkakrotnie liczbę jeńców. Jako przykład jeden z wielu, jakiego hekatomba ofiar składają armie Stalina w toku prowadzonej ofensywy widąc z zewnątrz oficerów sowieckich, którzy dostali się do niewoli. Podczas walk pod miejscowością Staraja Russa pułk skoczaków spadochronowych, użyty w akcji jako piechota, stracił w jednym dniu walki 24-ch oficerów i 625-ciu ludzi w zabitych i rannych. Z całego pierwszego batalionu wiezionego tego samego dnia walki pozostało tylko 8-min oficerów i 19-tu żołnierzy. Drugi zaś batalion liczył tylko 19-tu oficerów i żołnierzy. Po 3-ch dniach udziału w bojach omawiany pułk stracił ogółem 1.400 ludzi zabitych, rannych i zaginionych.

Rekordowe sukcesy odniosła operująca na Wschodzie, pod dowództwem podpułkownika Litzmanna, lotnicza eskadra bo-

jowa, która w tych dniach odbyła swój 40-tyśięcny lot przeciw nieprzyjacielowi. Eskadra ta na samym tylko froncie wschodnim zniszczyła dotychczas 420 parowozów i 418 pociągów. Blisko 1.500 pociągów transportowych oraz pewna ilość ciężko uzbrojonych bolszewickich pociągów pancernych została przez eskadrę Litzmanna ciężko uszkodzona. Podczas ataków bombowych na lotnisko sowieckie zniszczono 1.960 samolotów na ziemi, a w walkach powietrznych eskadra uszkodziła 109 maszyn bolszewickich. Prócz tego podczas nalotów na stanowiska artylerii i piechoty samoloty tej eskadry zniszczyły na różnych odcinkach frontu przeszło półtora tysiąca czołgów, 494 działa oraz bombardowały ponad tysiąc miejscowości. W czasie bombardowania obiektów na morzach zatopiono 6 statków, o łącznej pojemności 37.000 ton oraz ciężki krążownik sowiecki „Kirow”.

Bulgaria została dotknięta ciężkim ciosem w postaci nieoczekiwanej zgonu po krótkiej chorobie króla Borysa III.



Książę Symeon, następca tronu bułgarskiego, ur. 16 czerwca 1937 roku. — Na zdjęciu książę Symeon w gronie żołnierzy podczas manewrów.

Następca zmarłego jest syn jego Symeon II, którego ogłoszono już jako króla Bułgarii. Do czasu osiągnięcia pełnoletności przez nowego króla władzę sprawować będzie Rada Regencyjna. Król Borys, zgodnie ze swoim życzeniem, zostaje złożony na wieczny spoczynek w klasztorze Rilę. Miejsce to jest narodową świętością Bułgarów od dziesiątego stulecia, kiedy św. Iwan założył tam pustelnia. Po raz pierwszy o klasztorze wspomina dokumenty z roku 1278. Po licznych wojnach i zniszczeniach klasztor Rilę stał się głównym ośrodkiem kultury bułgarskiej. Kwitła tam literatura, sztuka i kultura duchowa, a język i uświadomienie narodowe Bułgarów czerpało stamtąd swe siły żywotne. W roku 1833 wszystkie budynki klasztoru i jego wieś: oprócz starego kościoła parafialnego, padły ofiarą pożaru. Staraniem całego narodu bułgarskiego odbudowano klasztor przy współpracy najlepszych architektów i malarzy ówczesnej doby. — Klasztor Rilę, leżący w głębi doliny, stał się w ostatnich latach centrum pielgrzymek narodowych ludu bułgarskiego i król Borys, związany jak najściślej z uczuciami swego narodu, wybrał właśnie w tym klasztorze miejsce swego wiecznego spoczynku.

Kwestia wyzyskania jest wszędzie sprawą podstawową. Jeżeli chodzi o cały kontynent europejski, to według obliczeń, poczynionych w Berlinie, tegoroczne zbiorzy zbóż można określić jako najlepsze od roku 1939. Według przewidywań obliczeń, zapotrzebowanie w chleb na obszarze kontynentu na rok najbliższy opiera się na pewniejszych podatakach, aniżeli w roku ubiegłym. Urodzaje okopowiny przedstawiają się jako wystarczające.

Na przyczółku mostowym nad Kubanią



Do transportu materiału zapotrzebniowego używane są specjalne jednostki marynarki niemieckiej jak statki o małym zanurzeniu, promy itp.

Dodatek dla katolików

Ewangelia św. na niedzielę XII po Ziel. Świątkach

Wówczas Jezus, wróciwszy się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wielu proroków i królów pragnęło widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli.

A oto pewien błądzący w Zakonie powstał, kusząc go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc, dostąpisz żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W Zakonie co napisane, czy czytałeś? On odpowiadając, rzekł: „Będziesz miłował Pana Boga twego, z całego serca twojego; i z całej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkich myśli twojej; a bliźniego twego jako samego siebie”. I rzekł mu: dobrze odpowiedział; to czyż, a będziesz żył. A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest moim bliźnim?

A Jezus podejmując, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójców, którzy go też złupili, i rany zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiając.

I zdarzyło się, że pewien kapłan zstępował tą samą drogą, a ujrawszy go, minął. Także i lewita, przyszedłszy na to miejsce i ujrawszy go, minął. A pewien Samarytanin jadąc, przechodził obok niego, i ujrawszy go, wzruszył się miłosierdziem. A przybliżywszy się, zawitał rany jego, nalałszy ropy i wina, a nakłusując go na bydlę swoje, zaprowadził do gospody i pielegnował go. A wzięwszy wyjął dwa denary i dał gospodarzowi i rzekł: Mój staranie o nim, a cokolwiek więcej wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie. Który z tych trzech adaje ci się być bliźnim tego, co wpadł między zbójców? A on rzekł: Ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże i ty czyn podobnie. (św. Łuk. 23 — 37).

Choćbyśmy umieli wyrabiać złoto, zdobywać honory i stanowiska, choćbyśmy slynęli z mądrości i bystrości, wszystko to marne, bo we przemija. Jedynie zbawienie trwa wieczne. Możemy nie posiadać żadnej nauki, ani uczoności, ale gdy umiemy zbawić duszę, mądrzejszymi się staniamy od wszystkich mędrców.

Św. Izzydor był oracem, człowiekiem nieoświeconym i prostym; również żadnych ksiąg nie czytał św. Genowefa; nie znała również pisma gromada Pustelników, umiała jednak zbawiać dusze i teraz wyniesiona jest w królestwo Boże, podczas, gdy mędry i uczeni tego świata podziwiani przez ogół i potomność, przy wielkiej wiadomością często, nie zdobyli nieba. Umiejętności świeckie przynoszą nam korzyść,

okraszają życie, lecz umiejętność zbawienia duszy przed wszystkimi ma pierwszeństwo. W tym wypadku szkła największej mądrości dobra i podniesienia ducha winna był dla nas ciernista ścieżka Golgoty Chrystusowej. W Chrystusie winniśmy, szukać wzoru cichej, a wielkiej wszechmądrości i rekojami prawdziwego szczęścia. Trzeba tylko miłować Pana Boga swego ze wszystkich sił serca, ze wszystkimi żarliwością duszy i ze wszystkich sił naszych człowieczych, a bliźniego swego jak siebie samego. Trzeba tylko iść przez życie z wiarą w najświętsze ideały, w wielkość tego, co jest istotą i treścią naszego istnienia, a wtedy Chrystus rozpięty na krzyżu naszych codziennych grzechów i ułomności pobłogosławi nam, rozumiejąc naszą tęsknotę za wyższym, idealniejszym celem.

Będziesz miłował Pana Boga twego

W raju jeszcze obiecał Pan Bóg zesłać Zbawiciela i obietnicę tę powtarzał przez długie wieki ludzkiej tęsknoty za Mesjaszem. Dopiero po 4000 lat oczekiwania zstał się z nieba Chrystus, Dobry Pasterz i przyjął ciało ludzkie z Maryi Panny.

W trzydziątym roku życia rozpoczął swą działalność. Czego nie doczekali się patriarchowie, ani prorocy, ani też królowie żydów, zobaczył to wybrani Apostołowie. I my również należymy do sześciu wieków wybranych, chociaż nie widzimy naszego króla czy osoby Chrystusa Pana i nie słyszemy własnymi uszami Jego nauk. Znamy Go dobrze z pism przekazanych przez Wąchanielistów, z Ewangelii zrodzonej pod natężeniem Ducha św. Szczęściem jest, możemy wehlaniania w duszę zbawiennej nacji Pana, bogactwem zaś Sakramentów św., w których Zbawiciel obypnuje nas łaskami, głodzi grzechy i przydaje w szatach świętości. Korzymy się wszyscy przed żywym Chrystusem Panem, prawdziwym Bogiem, ujątonym pod postaciami chleba i wina. Wszystkie jesteśmy uczniami Chrystusowymi i dlatego biedny ten, kto tego szczęścia nie czuje, a biedniejszy jeszcze, kto z niego nie korzysta.

Słyszac o szczęściu, jakiego doświadczają wszyscy, przystąpił do Jezusa żyd wielce uczony i biegły w prawie Mojżeszowym: — Nauczycielu! co czyniąc, dostąpisz żywota wiecznego? Jest to ważne pytanie.

A Zbawiciel odpowiedział onemu: — W Zakonie co napisane, jako czytałeś. W Zakonie, czyli w prawie Mojżeszowym, które dał Bóg na górze Synaj, dowleś się, co czynić trzeba, aby duszę zbawił. W Zakonie zatem, w religii, w kościele, z ust kapłana, należy szukać pomocy. Nie znajemy jej w rozumach świeckich ludzi, nie przesądujemy jej swoją myślą, układając reguły życia wedle swego widzenia i zdania. Kochając Boga i bliźniego wypełnimy prawo najświętsze szczęśliwości. Kto posiada miłość ten posiada wszystkie cnoty, które z miłości wypływają. Św. Augustyn tak pisze: Kochajcie Boga, a możecie osiągnąć, co chcecie, bo prawdziwie kochając Go, wola nie będziecie znali innej woli, tylko wola Boża.

Któż jest naszym bliźnim? I wtedy to ucząc, jak bliźniego winno się miłować, Pan Jezus przytoczył nam jedną z najpiękniejszych swoich przypowieści. — Ten był bliźni, który uczynił miłosierdzie nad nim. A wtedy rzekł mu Jezus: — Idźże i czyń podobnie. Uczynek Samarytanina pokazuje, jakie właściwości powinna posiadać miłość bliźniego. Samarytanin działał z pobudek wyższych, szlachetniejszych, przemógł bowiem w sobie wstręt i uprzedzenie nabyte z istniejącego powszechnie zwyczajem. Chrześcijańska miłość bliźniego ma być nadprzyrodzona. Do miłości takiej muszę nas zniewać wyższe religijne przyczyny i choćby bliźni nasz był nieprzyjmiemy, wstrętny, zły, a nawet wrogo usposobiony, musimy przezwyciężyć naszą niechęć. Miłość chrześcijańska musi być powszechna. Samarytanin nie żałował wydatków. Uczucie do bliźniego było bezinteresowne, nie oglądało się na zapłatę, ani wdzięczność. Samarytanin okazał się nie tylko współczującym, ubolewaniem, słowami pociechy, lecz też czynami uczynkami.

— Synażekowi moł, — upomina św. Jan Ewangelista — nie miłujmy słowem nie je-

zykiem, ale uczynkiem i prawdą. (I Jan 3, 17).

Łaknącego nakarmić, pragnącego napoić, nagiego przyodziać, chorego odwiedzić, umarłego pogrzebać — oto miłość czynna i rzetelna co do ciała. Grzesznego skarać i naprawić, smutnego pocieszyć, urażę człowieka przebaczyć, krzywdę ciępliwić znieść, za złych i umarłych modlić się, oto użyci chrześcijańskiej miłości co do duszy. K. S.

Boskie żniwobranie

Tak, jak ziarno gospodarz przestawiając w dół,

Ty, Włodarz płonów duszy wążysz ciężar dobra.

Dojrzałość naszych czynów musi się rozdzielić

W suche fakty leżące świadectwem swych trudów,

W słoneczności dorosłe, w woli naszej modlach,

Przemienione w bogactwo nasycenia cudół!

Tak, jak plewy gospodarz przestawiając w dół,

Ty, Włodarz sił człowieczych, odrzućś małostki

Wartość jeno zostawiasz, która pochwalonym

Codziennie widząc Boskie Twoje żniwobranie,

Uczymy się od Ciebie rachunku sumienia,

Lecz pomnij, że rozgrzeszeń prosimy Cię Panie

Oddychając wznawaniem Twojego imienia.

b. a.

LISTY CZYTELNIKÓW

Niedawno minęła rocznica 20-letnia kapłaństwa Duszpasterza Ks. prałata A. Marchewki, który od kilku lat kieruje naszą parafią. Najpierw jako kapłan przez kilkanaście lat pełnił obowiązki wikariusza parafii Katedralnej w Kielcach. Nimał przez tenże okres sprawować też obowiązki kapłana 4p. JE. Ks. Biskupa A. Zachłata. Następnie urzędowaniem Opłazkiego przed wojną został mianowany przez obecnego Apyzasterza - Dieceji — proboszczem naszej parafii. Obdarzony przez Boga darami umyłowymi, wykładal i głosił wspanio i przystępnie kazania. Obok pracy wymienionej umiłowai uswiecenie dusz, urządzając corocznie rekolekcje. Na ostatnie z nich zwrócił uwagę nasz parafianin, ks. Dr. Schwaninger z Kielce. Dbał też o koscioł duchowy i stan religijno-moralny parafian tak w Kielcach, jak i u nas, pracując niezmordowanie w Stowarzyszeniach religijnych, Kółkach Różnowych, Kółkach Światłego życia, Kółkach Księżych, Kółkach Księżych, Kółkach Księżych i Kółkach Księżych. Wspaniale też należały starania i prace ks. prał. A. Marchewki o wykład i stan naszej ewangelii, gdzie widać, że parafianin wielką troską o dusze parafian, co widząc i uznając Władza Duchowna jeszcze przed wojną słusznie obdarzyła Go godnością nie tylko Diekana ale i Szambelana Oca św.

Z okazji Wzrostu i Bogaści naszej parafii w dninach od 14 do 16 sierpnia 1943 r. JE. Ks. Biskup Ordynariusz Cz. Kaczmarek również ze szczególnym uznaniem i pochwałą podnosił w swym kazaniu zasługi i prace ks. prałata A. Marchewki, poboznie w gorliwej i starannej pracy nie tylko w Kielcach, ale i w naszej parafii. W obliczu wiek Jubileuszu i sześćdziesiątego uznania ze strony J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza — stwierdzając to za te gorliwie i w pracy duszpasterskiej wyrażnia Ojciec Diekani Ks. Prałata A. Marchewkę głęboką wdzięczność — składając staropoleńskie i szczerze „Bóg zapłać”.

Wdzięczni Parafianie.

Dom Ekspedycyjny — Urzędowi Ekspedytorzy Kolejowi
ADOLF & EDUARD HOLLER

CZĘSTOCHOWA, BAHNHOFSTRASSE 41
 TELEFONY: 11-45 11-42

załatwia wszelkie czynności ekspedycyjne: inkaso, odprawa celna, składowanie, ubezpieczenia, transporty artykułów masowych i maszyn.

Regularne ładunki wagonami zbiorowymi w kierunkach: Warszawy, Krakowa, Radomia, Lublina, Kielc, Lwowa i t. d.

Korespondenci we wszystkich większych miastach Gen. Gubernatorstwa i Rzeszy

Własne oddziały:
 Warszawa, ul. Długa 29. Tel. 11-19-70
 Kraków, ulica Dietla 44. Tel. 117-51

Naszej Szanownej Klientell polecamy:
 Stałe, punktualne transporty samochodowe w kierunkach: Częstochowa-Kraków-Częstochowa — Częstochowa-Warszawa-Częstochowa
 Załatwiamy wszelkie transporty artykułów masowych również z terenów Rzeszy.
Obsługa sumienna, skora i fachowa.

„HERMES“

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWO-SPEDYCYJNE

Sp. z o. o.

KRAKÓW, STOLARSKA 9 13
 Telefony: 13386 87, 22264, 12332.

Załatwianie wszelkich czynności, wchodzących w zakres spedycji. Ładunki zbiorowe kolejają i samochodami we wszystkich kierunkach Generalnego Gubernatorstwa i za granicą.

Przewóz mebli własnymi wozami meblowymi.
 Magazynowanie — Cłenie — Inkaso
 Przewóz kas ogniotrwałych.

Własny tabor konny i samochodowy, obejmujący ponad 100 pojazdów.

8560

Cyrk **KORONA** Cyrk

Częstochowa, Rynek Wieluński

Cheesz się dobrze zabawić,
 Humor sobie poprawić,
 Cheesz zapomnieć o smutkach,
 O migrenie, „Kogutkach”,
 Wal co prędzej w „KORONĘ”,
 Bierz „rabiatę” i żonę,
 Tam ich wszystkich rozśmieszają,
 W troskach, smutkach pocieszają!

Początek przedstawień w dniu powszednie o g. 19-ej.
 W niedziele dwa przedstawienia: o godz. 8-ej po poł. i o godz. 19-ej wiecz.

208

POTRZEBNA OD ZARAZ

Rutynowana Stenotypistka

polsko - niemiecka

z dobrą znajomością również i innych prac biurowych. Za dobrym wynagrodzeniem przyjmie

Biuro Spedycyjne Adolf & Eduard Holler Bahnhofstr. 41.

3579

OD ŻŁ. 2 Gr 55 za MTR Kw Parcele budowlane, zalesione wysokopięnnym lasem sosna, jodła, w osiedlu klimatycznym — wypoczynkowym nad Wisłą poleca

Firma J. A. TRUBACZEK, Warszawa,

Al. Ujazdowskie Nr. 41 m. 5
 Telefony: 8.65 16 i 8.08.99.
 Adres telegraficzny:

Warszawa „JAT”

Biuro czynne od godz. 8 do 5 pp bez przerwy Na taskawe zapytania odpowiadamy korespondencją ekspresową.
 3367

Najtańsza Składnica Mebli Nowoczesnych Urzędzeń Biurowych

oraz Tapczany, Kozetki, Sypialnie i wybór Kredensów kuchennych poleca

firma **B. STOBİŃSKA**

Częstochowa, ul. Krakowska Nr 26.

Na żądanie Klientów przesyła się kolejają.

8469

Przez Biura Informacyjne

poszukuje duża firma metalowa w Rzeszy

Heinrich Lanz, A. G., w Mannheim

fachowców, robotników maszynowych oraz sily niekwalifikowane Wszelkich informacji co do warunków pracy, wyżywienia i mieszkania udzielają w Biurach:

CZĘSTOCHOWA PIOTRKÓW RADOMSKO
 A. Hitler-Allee 28 Gubernatorska 30 Rynek 4

Godziny urzędowe: od 8—18, w sobotę od 8—13, w niedzielę od 11—13.

8184

Każdy powinien posiadać konto w Miejskiej Kasie Oszczędności w Częstochowie

w celu składania oszczędności
 - - wplatu targu dziennego
 - - wykonywania przekazów
 - - wykorzystywania kredytu

Miejska Kasa Oszczędności jest bankiem dewizowym

wykonuje zlecenia krajowe i zagraniczne, otwiera zamknięte i otwarte depozyty i udziela bezinteresownych porad we wszystkich podobnych zagadnieniach.



GARDEROBĘ
 BIELIZNĘ
 FIRANY
 DYWANY
 KILIMY
 KAPELUSZE
 (damskie i męskie)
 czyszczy i pierze

Chemiczna Pralnia

„Lonia”

Adolf - Hitler - Allee Nr. 4
 (I-sza Aleja 4)

8568

FIRMA **STEFAN ROMANOWSKI**

niniejszym sawiadamia uprzejmie, że została przeniesiona z Alei Wolności Nr. 14 NA OSTRING 13 (dawniej Nowy Rynek 13).

Na składzie do hurtu posiada: sodę oczyszczoną, do prania oraz proszki różnych firm, pasty „Dobrolin” i inne, torby w różnych rozmiarach, ultramarzynę, mucholapki, barwniki i wiele innych artykułów.

Poleca się nadal Szanownej Klientelli.

168

Z dniem 10 b. m. została nowo otworzona

PRACOWNIA CZAPEK

Fr. R. BIELAWSKI

Częstochowa, t. Aleja Nr. 1.

2067

Uznany dobry środek do konserwowania jaj
GARANTOL

dostarczamy obecnie również w Gen. Gubernatorstwie.

Garantol - Gesellschaft Grube & Co.
 Zweigwerk Lublin, Plaskimühle 7,
 Telefon 26-59.

8591

UWAGA KUPCY Z PROWINCII! Wysyłamy za zaliczeniem: zeszyty, przybory szkolne, artykuły biurowe, tapety, ceraty, ma. katy, pościółki, baterie, latarki, pudełka im. prognosowe, zabawki, okładki zesłane do kart rozporządzących. Firma „DAN” Warszawa Elektoralna 14.

Hurt Galanterii i Norymberszczyzny **E. NAPIÓRKOWSKI**

Warszawa, Graniczna 15 m. 2.
 Wpółd. b. firmy „Trólka”

Wysyłam za zaliczeniem pocztowym.

8586

NA ZŁOTĄ JESIEŃ

Poszczególne wyprzedają letnich pastofelków z taśmy po cenach konkurencyjnych za zaliczeniem poleca

SKLEP WYROBÓW LUDOWYCH

G. JANSZKIEW, Warszawa, Świętochowska 33

DLA FABRYK

Manometry-Vacuummetry

reparacja i sprawdzanie ciśnienia
 Kazimierz Orzechowski i Syn
 Częstochowa 11 Aleja 43

8546

Organy, ich historia i budowa

Lato

Nazwa organów wywodzi się z języka greckiego i oznacza — narzędzie, instrument. Poczatkowo dzieje organów mało są znane; gubia się gdzie w zamierzchłych czasach starożytności, kiedy jako „Syrina” były poświęcone bogu pasterskiemu.

Grecy i Rzymianie posiadali organy wodne. Większe organy wodne zbudował mechanik i matematyk Ktesibios z Aleksandrii, około 170 r. przed Chr.

Opisy powyższego instrumentu dali nam Heron, pisarz rzymski i Vitruwiusz w dziele „Architektura”.

Fertilian przypisuje wynalazek wodnych organów Archimedesowi. „Patrz — pisze on — na podziwu godną sztukę Archimedes, na jego organy wodne; tyle członków, tyle części, zestawień i tyle dróg głosowych i kombinacji, a to wszystko pod jednym ciśnieniem!”

Rzeczy organów wodnych oglądać możemy na modelach pamiatkowych cesarza Nerona, na mozaice z II wieku przed Chr., przedstawiającej organy hydrauliczne z 12 piszczałkami. Modele różnych organów starożytnych znajdują się w muzeach wielkich stolic europejskich.

Ujemną stronę organów wodnych stanowi zamianie wody przy większych mrozach, a w lecie podczas upałów jej wynarowianie. Dlatego organy musiały ustąpić miejsca innym czysto powietrznym, przy których zastosowano małe miecchy w rodzaju kowalskich z dźwięnią nożną. Te to miecchy w przerobcie spotykamy jeszcze i obecnie w małych bardzo starych organach. Rysunki na obeliskach, wzniesionych za Teodozjusza i Wielkiego w Konstantynopolu uwidoczniają również takie instrumenty powietrzne z 15 piszczałkami i 2 miecchami. W muzeum w Arles na dwóch sarkofagach z czasów galicko-rzymskich były odwzorzone podobne.

Sztuka budowania organów przyszła do wschodu i tam też dalej ją rozwijano i udoskonalano. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie używano ich w kościołach, chociaż pisarze chrześcijańscy wspominali o tych instrumentach. Dopiero papież Vitalianus (657 — 672) zezwolił na ich używanie do akompaniamentu podczas śpiewu ludowego.

Frankom w roku 757 cesarz Konstanty Kopron VI z Konstantynopola nadał ojcu Karola Wielkiego Pepinowi Małemu organy, które tenże polecił ustawić w kościele w Compiegne we Francji. Za Karola Wielkiego zbudowano podobne organy dla tumu w Akwizgranie.

Z Francji przeszły organy do Anglii, gdzie w r. 980 wybudowano w opactwie Benedyktynskim w Winchester duże organy o 2 klawiaturach i 400 piszczałkach. Gra zajmowało się 2 organistów, a do napełniania miecchów potrzeba było 60 ludzi. We Włoszech wybudował tamtejszy Opat Gerbert, ceniony matematyk w X w., duże organy w Bobbio (figura). Zastąpiły następnie napisaniem Sylwesterem II z zamianą zaimalowały się ich budownictwem. Szeroko następnie rozwinęło się budownictwo organów w Niemczech, skąd sztuka ta przeszła do krajów Lechickich. W kościele greckim używano ich bardziej niż na zachodzie, dopiero w wieku XII duchowieństwo greckie sprzeciwiło się temu, uważając, że instrument ten uprzednio służył celom świeckim i zatem ma charakter świecki i różnie inne przyczyny wpłynęły też na usunięcie go z kościoła greckiego.

Udoskonalenie instrumentu postepowało bardzo powoli, aż z prymitywnego zespołu 7 piszczałek przeszedł do największego kolosu o kilkunastu tysiącach piszczałek. Z początku budowano małe organy (w porównaniu do dzisiejszych i można je było na przeniesienie przesuwać stad nazywano je portatywnymi od słowa łacińskiego portarense), następnie stopniowo większe, aż do dzisiejszych wielkości w katedrach i salach muzycznych.

Pierwsze organy miały jedną oktawę bez półtonów, a klawisz szeroki był do 10 cm i tak ciężko działał, że trzeba było uderzać pięścią lub łokciem, aby spowodować jego nacisnięcie. Stopniowo ulepszono jego mechanizm i dobudowano oktawy i zważano klawisze, czyniąc je leźszym. W XII w. wprowadzono chromatyczne półtony, a w XIV wieku klawiaturę pedałową. Mechanika organowa doszła tylko bardzo powoli do najwyższej precyzji i obecnie dwa są systemy: pneumatyczny, gdzie klawisz przy bardzo lekkim nacisnięciu otwiera wentylek do powietrza, przechodzącego rurką do wewnętrznych urządzeń i napełniającego małe miecchy. Miecchy wpuszczają powietrze do piszczałek; — system elektryczny za pomocą kontaktów spełnia także samą funkcję.

W dziale instrumentalnej — postępowi nadzwyczajny — począwszy od 7 piszczałek biblijnych — widziemy w organach szczególnie w większych naśladownictwo wszystkich spotkanych instrumentów, — prym należy się Amerykanom (pierwsi wprowadzili organy „kinowe” do zbudowania naśladowca orkiestry).

Organy, jako instrumentu — używa się w Niemczech, Anglii i Ameryce nie tylko w kościołach, ale w salach, szkołach, teatrach, w salach koncertowych; — wszystkie większe hotele posiadają je w swych salach muzycznych.

Budownictwo ich jest stale i niewyczerpanym tematem profesorów muzyki, znawców itd., bo też każde organy przedstawiają się jako oddzielne dzieło dostosowane do miejsca przeznaczenia.

Wielkość oznacza się przez ilość piszczałek, czym większe organy, tym więcej piękna i odmian instrumentalnych, barw i orz tonów. Wielkie kościoły i sale koncertowe chlubią się nimi: kościół św. Michała w Hamburgu posiada organy o 17.000 piszczałek o pięciu klawiaturach różnych ułożonych stopniami jedna nad drugą; w katedrze w Liverpoolu organy o 5-ciu klawiaturach posiadają 20.000 piszczałek; a w Atlantic City w Nowym Yorku zbudowano organy aż o 7-miu różnych klawiaturach i o 60.000 piszczałek, a koszt tych organów wyniósł ponad pół miliona dolarów. W tych kolosach wszystkie mechanizmy działają za pomocą elektryczno-mechanicznych kontaktów; również specjalne miecchy zaopatrzone są w wentylatory elektryczne. Tylko doskonali organistrowie — inżynierowie mogą rozpoznać się w tym labiryncie mechanizmów i przedziwnych konstrukcji piszczałek.

Rozwój budownictwa organowego w naszym kraju miał przed sobą duże możliwości. Istniejące 3 większe wytwórnie organów i kilka drobnych warsztatów zaspakały miejscowe potrzeby. Firmy stały na wysokim poziomie budowy omawianych instrumentów. Duchowieństwo polskie ogół parafialny pragmat mieć doskonale organy i wymagania te zwiększały się proporcjonalnie do stanu zamożności wsi i miast.

Organistrowie przeszli się w celu organizmistrzowsko-ortepianowym z siedzibą w Warszawie, należą do swoich miastach do Powiatowych Wydziałów Rzemieślniczych i grupują się w cechu drzewnym.

O niebo — tron oparty czysty despotę ścisła ziemię — kochankę w rozpalonych dloniach,
owija ją gorąc miłowna splekora śląc w jej żarzą ogorzałą żarny
uśmiech — promień.

Skrajem zeschłych ugorów bladej wpał bładzi,
na niebie wypatrząc tęsknie chmury — łaski,
leca lazorowy sufit przejrzyty jest co dzień,
a kalisty żgrandol wieje wrzącym blaskiem.

Caasem wiatr się zabłąka wśród opuszałozanych ściernisk i zmaci parną ciszę oddechem gorącym i wyduży dzwicznie ruchliwe płamy przydrożnych drzew, omalających od uścisków słoneca.
M. A. Hessel.

Czy wlecie, że...
„jeszcze w 13 wieku uważano kompas, później niezbędny dla żeglarzy, za instrument diabelski. Łacini, naucejcyk Dantego, powieściel powego raził je żaden nie odwoży się używać kompas, z obawy, żeby nie posiadono go o czar, gdyż kompas istonia wygiada na to, że został wynaleziony „za sprawa duchow piekielnych”.
„dzikie zwierzęta w Afryce, jak antylopy, zebry, gazelę, pasące się w stadach liczących po kilkaset sztuk, zabezpieczają się przed napadami drapieżników, wystawiając z prawej i lewej strony stado o sobie po jednym zwierzęciu jako „swartę”. Warty te spełniają starannie swój obowiązek, ostrzegając pasacę się stado o zbliżającym się niebezpieczeństwie.”

Dziedziczenie płci i geny

Już od dawna zauważono, że u bardzo wielu zwierząt wyższych, jak również u człowieka, rodzi się w przybliżeniu taka ilość osobników płci męskiej, jak i żeńskiej; stosunek ten wyraża się, jak 1:1. Udało się także stwierdzić, że płeć, podobnie jak wiele innych cech człowieka, zależy od czynników dziedzicznych czyli genów i podlega prawom dziedziczenia.

U człowieka płeć odróżniają się między sobą całym szeregiem znamion fizycznych i psychicznych, które dzielimy na pierwsze — drugo i trzecie ciordne, cechy płciowe.

Do pierwszych zaliczamy jakość samych gruczołów płciowych (jajniki — jądra) do drugich odmiennie ukształtowanie narządów płciowych, do których ogół cech fizycznych, których różni się płeć jedna od drugiej.

Wiadomo jest, że geny mieszczą się w chromozomach w jądrze komórki i liczba chromozomów we wszystkich komórkach danego organizmu jest stała. U człowieka występuje 48 chromozomów (24 pary) z wyjątkiem dojrzałych komórek płciowych, gdzie następuje 1. zwrócenie chromozomów, podczas podziału dojrzałych i komórki te zawierają tylko 24 chromozomy.

Przynajmniej redukcji należy szukać w tym, że gdyby jej nie było, liczba chromozomów wrażliwa z każdym pokoleniem coraz bardziej, podwajałaby się nieograniczenie, aż wreszcie doszłoby się do absurdalnego wyniku, gdyż ilość chromozomów stałaby się wzrost nieskończonym.

Ze znacznych 24 par chromozomów człowieka, dwa chromozomy posiadają odmienny kształt i inne znaczenie niż pozostałe 46 chromozomów.

U kobiety para takich chromozomów zwanych chromozomami płciowymi albo X, meści w sobie geny wyznaczające płć żeńską, które są podobne do siebie. Wzór chromozomalny przedstawia się: 46 + 2 X.

Podczas tworzenia się jaj z pary tej przechodzi po jednym chromozomie do powstających komórek jajowych, znajduje się przeto w

każdym jaju i chromozom X. Wszystkie więc jaja, jeśli chodzi o wyznaczniki płci są równe i charakteryzują się wzór chromozomalny 23 + X.

lnaczej przedstawia się sprawa, gdy rozchodzą się u osłri męczyzyny. Otóż i w nim znajdujemy 46 chromozomów i 2 chromozomy płciowe; te jednak różnią się między sobą zarówno kształtem jak i własnościami i dlatego jeden z nich oznaczamy literą X (tak, jak u kobiety), drugi zaś literą Y. Wzór chromozomalny męczyzny przedstawia się więc, jak następuje: 46 + X + Y.

Przy tworzeniu się plemników, gdy do każdego z nich przechodzi po jednym chromozomie z każdej pary, połowa plemników zawierać będzie chromozom X, połowa chromozom Y.

Przejdźmy teraz do procesu zapłodnienia, czyli do złączenia się jader komórek płciowych męskich i żeńskich. U człowieka przedstawia się ono następująco: jak wieny kobieta wytwarza tylko jeden typ jaja o wzorze 23 + X, natomiast mężczyzna dwa typy: 1) o wzorze 23 + X, 2) o wzorze 23 + Y. W zależności od tego, który z owych typów plemnika zapłodni jajo, potomek będzie płci męskiej, lub żeńskiej, według podanego wzoru:

$$\begin{matrix} 23 + X & \text{p l e m n i k i} & 23 + Y \\ & \text{j a j o} & \\ & 23 + X & \\ 46 + 2X & & 46 + X + Y \end{matrix}$$

Zupełnie się plemnika o wzorze 23 + X z jajem (23 + X), nadaje potomkowi charakter żeński (46 + 2X), natomiast współdziałanie z powłoniem plemnika 23 + Y, spowoduje powstanie potomka męskiego (46 + X + Y).

Jak widzimy z powyższego, wyznaczenie płci u człowieka następuje już z chwilą zapłodnienia i zależy od czystego przypadku, który z 2 typów plemników wnika do jaja.

Możemy przeto stwierdzić, że 1) połowa plemników samca posiada budowę analogiczną do budowy gamet samicych, druga połowa posia-

da charakter odmienny, 2) wszystkie jaja mają budowę jednakową, 3) czynnikiem rozstrzygającym w nadaniu potomkowi płci, jest gameta samca.

Chromozomy plemnikowe są przenośnikami cech ojcowskich, chromozomy jajowe są czynnikami cech matczyńskich. Nowy organizm posiada więc w sobie połowę cech ojcowskich i połowę matczyńskich.

U ptaków i motyli (również u pewnych ryb i poziołmek) jest odwrotnie i płeć żeńska lub męska oznaczają nie plemniki lecz jaja, które zawierają chromozomy X lub Y, plemniki zaś wszystkie zawierają chromozomy X.

Chromozomy płciowe zostały wykryte w systemach możliwych grupach zwierząt, aż do człowieka włącznie oraz u rozdzielnopłciowych roślin. Nie można więc wątpić, że właśnie one spowodują równe ilościowo występowanie obu płci w świecie ożywym.

Włodz. R.

KRYSTYNA WAJCHT

29)

Ludzie szczęśliwi

Powieść

Przesuwa drzącą ręką po chropowatych kancach mebli, pchnięty leż oczami obrzuca coś do pokoiu, jakby chciała go utrwalić na zawsze w pamięci.

Pawel obejmuje ją ramieniem: — Nie rozkłiwaj się, Malgosia, zaczynamy dużo lepsze życie... — Tak, ale tu... tu byliśmy szczęśliwi!

— Ależ zapewniam ci, że... — Nie trzeba nic mówić o przyszłości, Pawelku!

Malgosia otrząsa się z sentymentalnego nastroju: — Chodźmy do państwa Kogutków, musimy się pożegnać z nimi!

— Cała rodzina zebrana w jadalni, jak zwykle w roczystych chwilach.

Malgosia zbliża się do pani Moniki wystrzonej w odświętną, amarantową suknię, bierze ją za spóznice ręce i mówi cichym, wzruszonym głosem:

— Było nam bardzo dobrze u państwa, dziękujemy za wszystko i... — Et, jest tam za co dziękować!

— Jeśli będzie państwo w Warszawie, prosimy do nas, jak do własnego domu! Napiszż zaraz nasz adres.

— Pająk jest, przyjeździemy! — Już ty tam Ludwisiu na pewno będziesz potrzebna! Bardzo pani dziękuję, mąż wstąpi na pewno, kiedy pojedzie z opem!

Gdzieś za plecami Ludwisia wysuwa się sploniony Staś z obryzmym bukietem kwiatów.

— Ludwisiu, jak możesz! — Bardzo dziękuję, panie Stanisławie! Staś i speszony cofa się z pośpiechem.

— Oni sobie mowę pożegnania przygotował, tylko zapomniał widać półgłowię! Wiadomo: kocha się przecież w pani od pierwszego wejścia!

— Moniko, powiedźże Ludwisii, bo ja już panie tego... — Pani Monika nie myśli teraz o strofowania Ludwisii i zwraca się do Pawła i Malgosi:

— My również bardzo polubiliśmy państwa i jesteśmy bardzo szczęśliwi że wyśladacie ten los. — Ja też zawsze chciałem grać, panie tego... — Już ty byś wiele wygrał! — pani Monika piorunuje spojrzeniem męża śmiejącego jej przyrwy.

— Zyczymy więc państwa wiele radości i... — I może wreszcie będziecie mieć dziecko?! — Ludwisiu!!!

— Pawel spogląda na zegarek. — No, zgajamy, się już, Malgosiu!

Pani Monika zamyka małą postać Malgosi w nieco przydulich ramionach.

Pan Alojzy ścisła mocno dlonie Pawła.

Ludwisia czepia się kogoś może płotać ciagle, że strasznie jej przykro, że wyjeżdżają i że... z p. Pawła Pawełka był zawsze taki morowy chłop!

— Kundla chyba mi zostawicie? — Ach nie! Pieska weźmiemy z sobą!

— Na psa milionerów to tak pokraka nie bardzo wygląda! — Szkodzi ci to? Do wszystkiego się ludźwizysko musi przyzyczycie! — Do widzenia! — Do widzenia!

— Czekamy w Warszawie!

— Tym się udało, tym się udało! Dopiero będą szczęśliwi!

ROZDZIAŁ IX.

Szczuple paluszki panny Marysi mdleją już od uderzania w twarde klawisze maszyny.

Pisze wszak tyle godzin nienaganą dziesięciopalcówką lamiącą bezbłędnie wszystkie różowe, lśniące paznokietki.

Wreszcie umilkł potok obojętnych, urzędowych słów.

— Może pani odpuścić?

Panna Marysia zdaje pełne wdzięczności spojrzenie spod idealnie uczernionych rzęs i sięga po torbę.

Poprawia platynowe loczki, sypie trochę pudru na i tak bladą twarz, wymiula papierosa i zapala go uważnie, zakładając wysoko nosę na nogę.

Nadki panny Marysi są bardzo zgrabne, zgrabne i ubrane w cieniutką jak pajęczyna ponoczkę, toteż już od młodego dyrektora, że nie zwraca na nią uwagi, że traktuje ją jak przedmiot, jak sprzęt biurowy, jest uznajnie uzasadniony.

Dyrektor „naturalnie” ujmuje za stuchawkę i nakreca numer swego prywatnego mieszkania.

— Boże drogi, ile razy dziennie on potrafi dzwonić! — Hallo, to ty kochanie?... Wstałaś już?... Tak?... no i co będziesz teraz robiła?... A może chcesz przejechać się na spacer, to zaraz przyślę ci auto!... Co ty stałaś się taką kotką domową?... Słucham?... Byłem dotąd zajęty, ale dzwoniłem już dwa razy, powiedziano mi, że spisz jeszcze, więc nie chciałem... Czujesz się dobrze, prawda?... A może potrzebujesz czego z m... Już za godzinę będę z tobą!... Pa, najdroższa!...

Panna Marysia przewraca śmiejąc wielkimi oczami, on jest wprost nieprzyzwyczajony z tą idiotyczną ilością do żony! Ale go za let musi trzymać! — No tak... możemy pić dalej!

dalej go chce!

— I wtedy... spotyka się z poważnym wzrokiem młodego szefa! Rumieniec obwiewa jej krągła twa rzygłec, z westchnieniem pełnym rezygnacją wciąga papier w maszynę...

— Widzę, że pani jest bardzo zmęczona pann... panno... jak pani właściwie ma imię?

— Marja!

— Więc dokonczymy resztę po południu panno Marjo, nie jest mi pani na razie potrzebna, proszę iść do domu!

Marysia wrzyna się sprężyć z miejsca.

— Ide zatem do mojej knajpki, dziękuję, panie dyrektorze!

— Do knajpki?

— Tak, jadam w barze na regu, nie ma mi kto gotować, obiadu, jestem całkiem sama.

Zbliża się swobodnie do wielkiego biurka, na którym śmieje się beztrósko z ładnej, stylowej ramki twarz młodej kobiety.

— A żona pana dyrektora jest strasznie podobna do... — Dyrektor przerywa marszcząc ze sztuczną surowością brwi: — Nie ma nikogo na świecie podobnego do mojej żony! — i uśmiecha się fak miło, tak serdecznie, że aż serce zaczyna bić gwałtownie składającej papiery sekretarce.

Panna Marysia wychodzi tańcem krokiem myśląc: — co mu się dzisiaj nagle stało?

A Pawłowi przypomniały się po prostu skargi koleżanek z korespondencji w Zarządzie Wodociągów i Kanalizacji!

Przypomniały mu się ich potulzone, spracowane palce i dawne, ciękie, urzędnicze cyrowa... — Jak to było kiedyś?... woda... podatek... debla... kredyty!...

Ktoś puka delikatnie do drzwi.

— Proszę!

— Czy sztykował już auto dla pana dyrektora!

— Tak, tak, można! — odpowiada z rozstaniem.

Woźny podaje mu usłużnia palto i Pawel ogłasza swoją gabinet.

(d. c. a.)

Z Częstochowy i okolicy

Wrzesień

5

Niedziela

Dziś: Wawrzyńca, Justyna
Jutro: Zachariasza, Eugen.Wschód słońca o godz. 6.16
Zachód " " " 19.41Zaciemniamy
od godziny 21,15 do 4,30

Na Anioł Pański

Na Anioł Pański dzwoni wczesna godzina wrzesniowa, omiotana w śnieżne nici pajęczki białego lata. Chyłą się głowy, płynię modłita wo śróp Jasnej Góry, przez ziemię przebiega westchnienie. To złociste dalle jesienne szepczą w chórze z gwiazdami rozkwitłych astrów, z opadającymi liśćmi w zadumie pogodnej święte „Pochwalony”.

Już i pierwsze szeregi wiernych płyną do świątyni, gdzie srebrzyście śpiewa dzwonek ministranta, już słońce różowo zaspane wschodzi ponad miasto. Czysta ulica nie zagłusza rozspanianego w drzewach ptactwa.

Po skwerach gorzko pachnie zółcąca się trawa, pozamykane żaluzje sklepów, nie podniosą się dzisiaj gorączkowym tempem codzienności tygodnia. Od samego rana świecimy niedzieli, dobę wycieńnienia i wypoczynku, dobę czysty warsztatowy pracy, staranniejszego ubioru, ochoty do radości, spędzenia godzin wolnych od trudów w gronie znajomych, czy też gronie rodzinny.

Umyto namulone trudem ręce, nabrano w pierś winnego wesela. Bo oto na Anioł Pański dzwoni wczesna godzina niedziela, jako pobudka do modlitwy, po której błogosławieństwem winien być każdy uśmiech spokojnego sumienia.

h. a.

Dyżury aptek

(x) W niedzielę, 7 dnia 5-go września dyżurami w naszym mieście następującej: Zagórskiego — Aleja Wolności 68; i Otrębskiego — Wieluńska 118. Od poniedziałku, 6-go, do niedzieli, 12-go, apteki.

Kozankiewicz — Adolf, Hitler, Allee, 50; Pogorzelskiego — Narutowicza 44.

Niedzielne dyżury lekarzy

(x) W niedzielę, dnia 5-go b. m. mają dyżury w Częstochowie następujący lekarze: Internista: dr Jan Bederski — Dąbrowskiego 21; Chirurg: dr Zygmunt Słowik — Dąbrowskiego 17.

Ginekolog: dr Padęsz Ferens — Adolf Hitler Allee 24;

Okulista: dr Adam Klaczyński — Aleja Wolności 18;

Laryngolog: dr Jan Bielunas — Adolf Hitler Allee 33.

Dentysta: Stanisława Parczyńska — Killińskiego 14.

Odbiór kontyngentu

(x) W poniedziałek, dnia 6-go i wtorek, 7-go b. m. winni zgłosić się do sklepu „Jedność” Nr. 38, przy Alei Wolności 11, przedstawiciele kuchni: wszystkich fabryk, zakładów i urzędów, celem podjęcia produktów spożywczych na dodatkowe karty żywnościowe I i II kategorii.

Zwracać „Bilansy sił”

(x) Pow. Wydz. Rzem. rozesał przed miesiącem do właścicieli wszystkich, znajdujących się na terenie Częstochowy, warsztatów rzemieślniczych żółte formularze, dotyczące wykazu sił roboczych za rok 1943.

Dotychczas, na ogólną cyfrę 1064 warsztatów, oddano wypełnionych kwestionariuszy jedynie 926.

Przypomina się, że Urząd Statystyczny w Krakowie, nakładaf będzie wysokie grzywny na

tych posiadaczy zakładów, którzy w najbliższych dniach nie wywiążą się ze wspomnianego obowiązku.

Płacimy do 7-go...

(x) Zwracamy uwagę zainteresowanym, że do dnia 7-go września, wnieść należy do kasy właściwego Urzędu Skarbowego podatek od uroszeń, wypłaconych w miesiącu sierpniu b. r.

Kurs kucia koni

(x) Jak się dowiadujemy, Izba Rolnicza w Radomsku zamierza urządzić w czasie od dnia 4-go do 9-go oraz od 11-go do 16-go października b. r. kursy podkuwaczy koni, dla kowali z terenu całego powiatu!

Pierwszy ze wspomnianych kursów odbędzie się w Kodrębie, drugi w Nieznaniach.

O mieszkaniu i wyżywieniu w czasie przeszkolenia, które będzie bezpłatne, winni starać się uczestnicy we własnym zakresie.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest posiadanie świadectwa czeladniczego.

Zgłoszenie na omawiane kursy przyjmuje biuro Inspektoratu Hodowli Zwierząt — Radomsko, ul. Niemiecka 12, najpóźniej, do dnia 10 b. m.

Na ekranie kina „Luna”

„Cudowne dziecko”

(n) Film tańca, skomplikowanych zwikłaf, blasków i cieni artystycznego życia, dyskretna miła dla ucha dekoracja muzyczna.

Widz przeżywa razem z uroczą, utalentowaną Margit gehennę niepewności.

Co przyniesie los tym razem zaklety w dyrektora i reżysera teatru, gnanywada zda się przez chodząca ze sceny, a kapryśna „gwiazdka”?

Siedziną z przychylnym zainteresowaniem debiutu życiowy, rewiiowy „cudownego dziecka”.

Liczne pełne humoru sytuacje o groteskowym niemal zacięciu, wywołują ustawiczne salwy śmiechu.

Nad program najnowszy tygodnik z Gen. Gub.

Repertuar kin

(n) Od piątku, dnia 3 września, kina naszego miasta wyświetlają następujące filmy:

„Luna” — „Cudowne dziecko” produkcji Tipu z Pauliem Hörbiger i Pitą Benkhoff w rolach głównych.

„Viktoria” — „Dziś wieczorem u mnie”, wytwórni Tobis z obsadą: Jenny Jugo, Paul Hörbiger, Theo Lingem i innych.

Nad program w obu kinach najnowszy tygodnik Gen. Gub. Fotoplastikon wyświetla od piątku „Malaję”.

Chór Bazyliki Jasnogórskiej

becnego stanu, mimo znikomych środków finansowych.

Powstanie świątyni zawdzięczamy jedynie drobnym datkom całego społeczeństwa częstochowskiego, wśród których dominowały ofiary robotników fabrycznych.

Nic też dziwnego, że do wzniesienia wspólnym trudem kościoła spieszą na nabożeństwa liczni parafianie.

Właśnie w niedzielę, dnia 19-go ub. m. usławił sumę swym wspaniałym występem Wielki Chór Mieszany bazyliki jasnogórskiej, pod dyktando Ks. Tłoczyńskiego.

„Jakże szczerzy zachwyt malował się na pełnych uniesienia twarzach rozmodlonych słuchaczy, gdy wśród sprzyjającej akustyki świątyni rozległy się pierwsze tony rzewnego preludium Mozarta.

Zalkały z cicha organy, gdzieś hen w górze, nad skapanym w kolorowych blaskach naświetlonych słońcem witraży, tłumem, niosąc do stóp jarzącego się płomieniami świec wielkiego ołtarza, rozdręganą modlitwę.

Nagle, w subtelnie wibrujące tony, wplotły się nieznanie szarmonizowane głosy chóru pełnym powagi Kyrie. Delikatne z razu i ciche zmogły się z wolna po pierwszych akordach, aż huknęły wrzeszcze wśród zimnych murów potężnym Gloria.

Zadziały serca i skłoniły się kornie głowy przed nieskończonym majestatem Stwórcy.

Po pełnych prostoty słowach Ewangelii, ze stu pierś śpiewaków wyrwało się triumfalne Credo... lecz cóż to? Słyszmy w nim charakterystyczne

cechy muzyki Schuberta, którego najpiękniejszą

część mszy zcznie wpłeciono w całość.

Gdzieś u stopni ołtarza rozbrzmiały się metaliczne głosy dzwonka. Był jakby hasłem do rozpoczęcia śpiewów solowych.

Nieskazitelnie czyste soprany świetnie kontrastowały z głębokimi i silnymi basami.

Dalej następuje już Sanctus i Benedictus, otwierają przed słuchaczami prześliczną i szarmonizowaną grę głosów.

Subtelnie kłkawy akompaniament prof. E. Makoszy wszcza się delikatnie w przerwy między poszczególnymi częściami Mszy. Taka rzewnie tkająca melodia płynęła na pewno z malej, wierzbowej fujaiki biednego pastuska, który przyszedł pierwszy do nędznej stajenki powitać Nowonarodzonego.

Lecz oto ciche początkowo i nieśmiałe, jak odległy szmer strumykowy, głosy chóru stały się coraz bliższe, liczniejsze i potężniejsze, aż wrzeszcz przeobraziły się w jeden potężny, weselny i powitalny głos: „Hosanna in excelsis”!

Kilka przepłatających się partii solowych zakończyło uroczystą sumę.

Podniecone i wzruszone tłumy w poważnym milczeniu wylały się szeroką rzeką na rozświetlonym słońcem plac.

Wspaniałe i zostawiające niezatarte wrażenie występcy chóru, zawdzięczamy starannemu przygotowaniu zdolnych śpiewaków przez dyrygenta Ks. Tłoczyńskiego oraz szczerą opiecz miejscowego duchowieństwa z J. E. Ks. Bp. Kubina na czele, które poparcie swym ułatwia zespolowi kontynuowanie zbożnej pracy.

„Kto rano wstaje —”



WSCHÓD SŁONCA

OBRAZ ZOFII STRYJEŃSKIEJ

Enrilo

jest świadkiem powtarzającego się codziennie, a wciąż odmiennego w swym pięknie, obrazu budzącej się przyrody. Rozlegają się odgłosy życia i radości; pokrzepione snem pęcznią świeże siły w ludziach i zwierzętach; mięśnie czują potrzebę wyładowania energii w robocie i pełni wigoru spieszymy do naszych zajęć.

Jeżeli wypijemy przed tym filiżankę kawy Enrilo, tym milej rozpocznie się dzień pracy. Bo tak jak zawsze smakuje i służy kawa



S. P.

FRANCISZEK ORMAN

OBYWATEL MIASTA CZĘSTOCHOWY,

zmarł dnia 3-go września 1943 r., przeżywszy lat 56.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 5 września r. b., o godz. 7-ej wieczorem, z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego Nr. 11, do kościoła Najśw. Maryi Panny, po czym w poniedziałek, dnia 6 września r. b., o godzinie 9-ej, po nabożeństwie żałobnym, wyprowadzenie zwłok na smentarz na Kule.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

żona, córki, synowie, zięć, wnuczka i rodzina.

2490

W drugą bolesną rocznicę śmierci najdroższego Meża i Ojca naszego

ś. p.

Edwarda Jędrzejczyka

zostanie odprawiona Msza św. żałobna w kościele im. Najśw. Maryi Panny dnia 6-go września b. r. (w poniedziałek) o godzinie 8-mej rano, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego

ZONA I DZIECI.

2398

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ukochanego Ojca i Szwagra naszego

ś. p.

STANISŁAWA KOSIORKA

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu: Księdzu Stanisławowi Parasowi, Ks. Adamowi Skrzypcowi, Panu organście Zaleskiemu, P. Wiesławowi Agniesz, Pani Hance Mastłowskiej i P. Lisowej za piękny śpiew w kościele, Panu Doktorowi Bederskiemu, za troskliwą opiekę w czasie choroby i wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym składamy serdeczne „Bóg zapłać“

CÓRKI I RODZINA.

2499

Spółdzielczy Bank Ludowy

CZĘSTOCHOWA, AL. KOŚCIUSZKI 2/6.

wzywa dłużników, którzy otrzymali pożyczki pod zastaw rzeczy ruchomych, a takowych w terminie nie uregulowali, aby wykupili zastawy w ciągu dni 7-ju od daty niniejszego ogłoszenia, a to pod skutkiem prawnym.

3581

BANK LUDOWY.

PRACOWNIA MALARSKA

JANA KIKI

Częstochowa, I Aleja Nr. 4

w podręczu, wejście z bramy na prawo
Wykonuje solidnie fachowo wszelkie roboty w zakresie malarstwa. — Ceny umiarkowane.

152



Wesołość na twarzach matki i dziecka — to oznaka zadowolenia. Nie ma już ran od odleżenia dzięki codziennej pielęgnacji delikatnej skóry niemowlęcia za pomocą

Vaseno!

-pudru dla dzieci

DZIELNICY

POWĄZKOWSKIEJ

(za Miasteczkiem) w Warszawie sprzedamy parcele budowlane od 450 m kw. zabudowa zwarta od 3 kondygnacji wwyż, plany zabudowy zatwierdzone. Komunikacja tramwajowa od Powązkowskiej i Żoliborza tuż do samych parcel. Cena za metr kw. prawie przedwojenna. Hipoteka w Warszawie Miejska. Akty notarialne natychmiast. Poleca urzędza FIRMA „JAT”, Warszawa, Al. Ujazdowskie 41 m. 5. Telefon 8.65.16



„RYBAK“

JERZY GORZKOWSKI
Warszawa, Pierackiego 11
wyżyła za zaliczeniem wszelkie przedwedzarskie wydatki byłej kancelarii kolorytów błękitnych — Najlepsze lakierki Najniższe ceny

Ceny hurtowe
MAKATKI POCZTOWKI
obrusy, papier i
MATERIAŁY PAPIERNIENNE
ANTONI RUIK
Warszawa,
ul. Świętokrzyska 39,
tel. 5-26-82.

3437

Sprzedaż - Kupno - Zamiana

Maszyny „Singer“

Przyjmują reperację maszyn do szycia wszelkich systemów. Firma prowadzona pod fachowym kierownictwem bl. długoletniego pracownika Firmy „Singer“.

WŁADYSŁAW KOZMIŃSKI

Częstochowa, I Aleja Nr. 4.



1592

Czy najtaniej?

O tym przekonasz się osobiście, po zwiedzeniu naszej bogato zaopatrzonej

SKŁADNICY MEBLI i URZĄDZEN BIUROWYCH

Sypialnie

Pokoje stołowe

Kredensy

Tapezany — kozetki

Fotele

Stoły wszelkiego rodzaju

Szafy trzy- i dwurdzwiowe

Krzesła.

Birka szafka

Birka szwedzkie

Birka dla młodzieży szkolnej

Birka pod maszynę do pisania

Szafy do akt

Regały do akt

Aktówki

Stoły biurowe podłużne i okrągłe

Fotele biurowe i taborety

Lampy biurowe — abażury

Kalamarze

Koszki do papieru

Lóżka polowe

Krzesła i krzeselka ogrodowe, kwietniki

Wycieraczki i t. p.

po cenach korzystnych i w wykonaniu solidnym

poleca

SKŁADNICA MEBLI
I URZĄDZEN BIUROWYCH

E. BURIAN I S-ka

Częstochowa, Adolf Hitler-Allee 4 (I Aleja 4).

3467

P.P. Lekarzom, Szpitalom, Lecznicom

POLECAMY:

Aparaty do odmy, mierzenia ciśnienia krwi rtęciowe i szklane, instrumenty chirurgiczne, ginekologiczne, położnicze, jedwab suchy i sterylizowany, igły do zastrzyków „Rekord“ i do szycia, katgut suchy i sterylizowany, puszek Schimmelbuscha, rekawiczki nitelane Mikulicza i gumowe, sterylizatory zwykłe i elektryczne, strzykawki „Rekord“ i wirówki ręczne i elektryczne, zamiana strzykawek i wiele innych artykułów, jak szwedzka dla kalek, szyny do złamań Kramera i t. p.

„TELKA“ Sp. z o. o.
Warszawa, ulica Jasna 19/20, tel. 267.99.

3450

ULE KOMPLETNE — NOWOCZESNE

uadstawkowe typu „ZANDER“ 10.000 ramkowe o wyjątkowo precyzyjnej budowie, opracowane w myśl zarządzenia Naczelnego Związku do Spraw H odoweli Zwierząt w Gen. Gub. Otda. Holowki Paszaki oraz według sędziów, podanych w „Pszczelarzu“ rok IV, maj 1943, nr. 3 pod nadzorem Powiatowego Związku Pszczelarzy Tarłów i fachowego kierownika fabrycznego. Cena sta loco Tarów:

a) z podkładkami 59,00 zł.
b) bez podkładki 52,00 zł.
Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem
BOLZVEHARBEITUNGWERK TAERŃÓW
VOHMALS PARISEH & WEISS
Distrikt Krakau Tel. Tarów Nr. 334
Na zadanie wysyłamy na koszt i ryzyko odbiorcy za wpłatą 3009

HURTOWA SPRZEDAŻ GALANTERII I NORYMBERSZCZYZNY D/H STANISŁAW I STANISŁAWA KOZIOŁEK

Warszawa, Prózna 8, tel. 6-45-17.

Wysyłki pocztowe za zaliczeniem.

3567

Ostrzenie pilników

precyzyjnych, ręcznych, maszynowych, raszpli itp. narzędzi, metodą chemiczną „Systemem Kleina“

Alfons Zielkowski — Warszawa

Biurowo: Pl. Napoleona Nr. 9-a, tel. 33182.

Fabryka: Brukowa Nr. 4.

3122

Pracownia Krawiecka STANISŁAW MANSFELD

Częstochowa, Jasnogórska 34,

Wykonuje solidnie, fachowo wszelkie roboty w zakresie ubiorów męskich — jako też niecwanie, przeróbki, reperacje i orakowanie. — Ceny umiarkowane.

2479

Osoba która odebrała z Kasy Bagnowej wódek dziesięć (oprotowy) w dniu 30. 8. 43 r. (godz. 10.30, mylnie wydany; zamiast wydane: ze stacji Malkina Nr. 61, wydane ze stacji Zakopas Nr. 71. Uprasa się o zwrot mylnie wydane wózka i prosi się o odbiór właściwego. W przeciwnym razie sprawa zostanie skierowana na drogę urzędową. 2363

ZGUBIONO ZŁOTY DAMSKI ZEGAREK

paniaktowy kryty. Kóperta i igrzebia z ozdobną kwiatkami — bratki na emalii oraz monogramem L. G. Wewnątrz oznaczony Nr. 240 — marki Wiatich Łaskawego zniacze proszę o zwrot za wynagrodzeniem — ulica Wieluńska 13 m 2 2872

UWAGA! FOTO AMATORZY

Przyjmuję roboty amatorskie Wykożcam szybko. Czest. Rynek Wieluński 2. 2224 FOTOGRAF

Już czas oddać pończochy do zaciągnięcia oczek

w firmie Eugeniusz Zarzecki
Częstochowa, I Aleja 6. 172

Bruliony, zeszyty

wysyła na prowincję Spółdzielnia Pracy „Razem“, Warszawa, skrz. pocztowa 377. Przy zakupie za gotówkę specjalny rabat. 3564

Opony

rowerowe oraz obuwię gumowe reperuje firma „HEMAR“, Częstochowa, 177 III Aleja 55.

Czeskie, Wiedeńskie i Krajowe OZDOBY CHOINKOWE

szklane i nie szklane: szim. nie ognia, lameta, śnieg, włośnitki girandy, lichtarze itp. CHOINKI SZTUCZNE. Doktora. oje świateczne do skania. powoły, SZOPEKI, maski karawalowe — laki — gry towarzyście itp. Największy wybór galanterii, biżuterii sztucznej, faj. 10ster i t. p.
DOM GALANTERII
Warszawa, Al. Jerozolimskie 82
Tel. 330-93, 201-12.
Sprzedaje wyłącznie hurtowo. Prowincja za zaliczeniem. Cenniki bezpłatnie.

3582

KARBOLINEUM, TALK

techniczny i kosm., jak również do fabrykacji papy dachowej w większych ilościach dostarcza „VARNOLIT“
Breslauerstr. Nr. 26.
Telefon 24-31.
2435

Króliki

rasowe z metrykami sprzedaje Hodowla Medyków Weterynarii Warszawa, ul. Belgijska 2
telefon: 4-25-27, 4-54-81.
Na prowincję wysyłki ekspresowe.
Cenniki przesyłamy po nadesłaniu 1 złotego znaczkami.
3580



WARSZAWA - ZIELNA 29
poleca hurtowo po cenach najniższych: wody kwiatowe, kolonki, perfumy, kremy, szminki, pudry, różki, proszki, pasty i mydła do zębów, środki do gołowania, wazeliny, gliceryny, brzołki, pasty do prania i czyszczenia, klej i oliwę do rowerów, ultramarynę (1, 5, 10 kg i 1 kg)
PASTE do obuwia „DOBROLIN“ i inne oraz BARWNIKI DO TKANIN Koloryt, Wilbra, Okolit, Barwiatek, Farbet.
Prowincja za zaliczeniem 2475